

18 grudnia

Nadzieja

Elfka Dekoratorka



Droga Haniu!

Piszę do Ciebie, siedząc na jednej z ławeczek przy głównym placu, a moje serce wciąż tańczy z emocji! Muszę Ci opowiedzieć o czymś, co sprawiło, że w duszach wszystkich elfów znów zapłonęła nadzieja!

Wszystko zaczęło się od wczorajszego absolutnie niezwykłego odkrycia w bibliotece. Dowcipniś oczywiście opisał to z wielką pompą w swoim „Biuletynie Południowym”, ale w skrócie wyglądało to tak: Detektywek znalazł w Księdze *Opiekunów Harmonii* pozornie pustą stronę. Był pewien, że coś się na niej kryje, ale mimo użycia największej lupy, niczego nie zobaczył.

I wtedy, z wielkim hałasem, do biblioteki wpadli Dowcipniś i Łakomczuszek, kłócąc się o ostatniego magicznego pierniczka. W zamieszaniu kilka okruszków spadło na tę tajemniczą stronę. A ona... Haniu, ona rozbłysła! Litery natychmiast zajaśniały i stały się wyraźne jak gwiazda na wigilijnym niebie!

Okazało się, że to słowa prastarego wiersza zatytułowanego: *Kolęda Światta*.

To odkrycie sprawiło, że wszystkie elfy, jakby odetchnęły. Trudno to wytłumaczyć... Ale to nie wszystko! Stary Gwiazdny Zegar wiszący w gabinecie Mikołaja, który od jego wyjazdu bił miarowo, ale bez radości, nagle zaczął odgrywać wesołą melodię. Ostatni raz słyszeliśmy ją, gdy renifer Rudolf został przewodnikiem zaprzęgu. To z pewnością bardzo dobry znak.

18 grudnia

Och, Haniu, gdybyś tylko mogła zobaczyć, jak pięknie teraz wygląda nasza wioska! Wieczorem, gdy nad Biegunem Północnym zapada zmrok, złociste smugi pyłu unoszą się między drzewami jak zawieszony w powietrzu anielskie włosy. A moje turkusowo-złote ozdoby, o których pisałam Ci na początku grudnia? Połączyły się z pyłem Świelików, tworząc coś naprawdę niezwykłego. Lśnią teraz tysiącem odcieni, jakby w każdym z nich zamknięto mały kawałek zorzy polarnej.

Ta nowa, radosna atmosfera udzieliła się wszystkim. I bardzo dobrze, bo jutro spodziewamy się absolutnie wyjątkowego gościa. Na lodowej waźce przyleci do nas sama Perełka! Gdy Pani Mikołajowa ogłosiła tę nowinę, Niecierpliwek tak się podekscytował, że zaczął podskakiwać i... zgubił spodnie! Widok jego oślepiająco złotych majtek w różowe serduszka wywołał taką salwę śmiechu, że aż sopte na dachach zadrżały! Biedak poczerwienił jak dojrziała żurawina! Na szczęście Łakomczuszek wykazał się niezwykłym wyczuciem chwili i wybaWił przyjaciela z opresji. Skutecznie odwrócił uwagę rozbawionego tłumu, kusząc wszystkich tacą pralinek z nadzieniem żurawinowym. Ten słodki manewr zadziałał natychmiast, a nasz zawstydzony akrobata otrzymał na ostodę podwójną porcję smakołyków.

Wszyscy jesteśmy ogromnie ciekawi spotkania z Perełką. Mamy nadzieję, że pomoże nam zrozumieć, jak *Kolęda Światła* może uratować jej dom.

Z artystycznym pozdrowieniem

Elfka Dekoratorka

P.S. Haniu, dziękuję za Twój list i wiarę w moją wizję wystroju! To dla mnie bardzo ważne.